

Nr akt. III.KpB.811/47

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10.XI. 194⁷ r. w Tarnowie
 Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w Tarnowie z siedzibą
 w Sąd Grodzki w Oddział
 w osobie Sędziego r. J. Rieca
 z udziałem Protokółanta A. Kucharczyk
 w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka (bez przysięgi) —
 Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści
 art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę
 na zasadzie art. k.p.k. po czym —²⁾ świadek zeznał, co następuje:

Przypis Julian
 Imię i nazwisko
 Wiek 41
 Imiona rodziców Wojciech i Karolina
 Miejsce zamieszkania Tarnów - ujejskiego 24
 Zajęcie brzościec
 Wyznanie rym. kat.
 Karalność nie karany
 Stosunek do stron obcy
 Z wliczonych obcych członków załogi obozu w Oświęcimiu znam
osobliwie Hense Sumeiera, Franzela Frytza Alfreda, Maksa Gopela
Maksa, Maksa Grahnera, Herberta Paule Ludwiga, Franca Komeikata.
Kans Sumeier, nazywany przez więźniów żelazną ręką, dla tego
że gdy uderzył więźnia to tenże musiał upaść na ziemię. = Znęcał
się nad więźniami biciem i kopaniem, czego byłem wielokrotnie
świadkiem. =
Franzel Frytz Alfred, który instruktorem szkolenia więźniów
w. j. gimnastyki karnej, całymi godzinami bez przerwy ćwiczył więź-
niemi tak że więźniowie padali ze zmęczenia. = ćwiczenia takie nie-
jednokrotnie widziałem, lecz tenże mnie nie ćwiczył. =

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.)

Maks Goppel, który miał nadzór nad kuchnią więźniów, mógł się do najwyższego stopnia nad więźniami, gdyż zauszątk że któryś z więźniów chciał wziąć jakieś odpadki z kuchni, jak obierzyny, i b kłaczniak wyrzuczonego z obierzynami. - więzień taki o ile wychodził żywy to spożycanymi kośćciami, gdyż bił w nieludzki sposób, a przy tem kopł tak że zaważ kości lub odbiajał nerki. -

Maks Grabner, który był szefem Oddziału Politycznego znosił się nad więźniami, gdyż każdy więzień doprowadzony do niego nie wychodził niepokobity i nie skazany do karnej kompanii, gdyż za dwa z więźniów po dwóch tygodniach z niej nie wychodził, a o ile jakimś wzniołi udało się wyjść z karnej kompanii to musiał mieć silne odzwie i nadzwyczajne szczęście. - On sam zostatem w jego obecności pobity przez innych S.S.ków przez pewną sytuacją, a następnie skazany na karę śmierci, przez 1/2 godziny, po czym ponownie doprowadzony do niego do przestępstwa zostatem skazany na karę ośmioty, która wymierzono mi w więzieniu w kijów, a wymierzono mi ją na bloku nr. 1 pod nieobecność porządnego. - S.S.ów wymierzających mi karę ośmioty nie znał. - Karę tę wymierzono mi za nieprzycanie się do stajnych mi zarzutów. -

Harbert Paul Ludwig, który miał nadzór nad drużynami robotniczymi na obozie w bloku, był potraczon więźniów i bił na karze. - W tym roku więźniów naszt bez powodu. - Bił ręką, lub kijem, który w czasie przy robie nosił. - Widziałem że bił naszt więźniów do nieprzytomności. - Wiedziałem nie widziałem by kogoś z więźniów zabił. -

Praca komendant, który miał nadzór nad oddziałem krawieckim, jako untercharfirer zmuszał więźniów zajętych w Oddziale krawieckim, gdyż nie pozwalał więźniom na zastawianie potrzeb fizjologicznych od godziny 7 rano do 11, tak że więźniowie musieli z kawat czynności w miejscu pracy do puszek, co czynili pokryjoma. - Jeżeli zaś chodzi o rozswolacenia u więźniów, to tenże musiał zabrać do sprzedni szaty i czekać aż na godzinę, w której mógł wyjść. To samo miało miejsce po obiedzie od godziny 12 do godziny 17. -

Julian Jurasz Jurek

2 arkusz zeznań świadka rypisa Juliana III kps. 811/77

Gdy któryś z więźniów, prosił go o pozwolenie na wyjście za 5t-
rzebą fizjologiczną, to więzień taki został z jego rozkazu przez
kapę pobity tak, że nigdy nie odważał się więcej prosić o wyjście

pop.

St rypis

[Signature]

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów